

Suchomłynow Lech Aleksy

SPECYFIKA POLSKO-UKRAIŃSKIEGO DYSKURSU POGRANICZA

Pogranicze polsko-ukraińskie, to znaczy Kresy południowo – wschodnie, jako dzielnicą Rzeczypospolitej Polskiej były ściśle związane z historią, kulturą, tradycją i mentalnością narodów zamieszkujących te tereny. Z tego wynika nadzwyczajna barwność dziejowa, która w połączeniu z egzotyczną przyrodą stepową, krajobrazem kulturowym i specyficznym kolorytem życia codziennego, tworzy unikatowy pejzaż Ukrainy. Rozważając problem mechanizmów funkcjonowania pogranicza w pamięci historycznej, utworach literackich i dziełach sztuki, oraz w świadomości obecnego pokolenia Polaków i Ukraińców, trzeba pamiętać, że wizja Kresów jest produktem wyobraźni, przeżyć osobistych, a także stereotypów i archetypów, które wraz ze wspomnianym terytorium zaznawały transformacji w czasie i ewoluowały wraz ze świadomością zbiorową ludzi, którzy właściwie to pogranicze tworzyli. A więc *kresowość* czy *pograniczność* jawi się jako swoisty system światopoglądowy, filozofia egzystencjalna zmienne w czasie i przestrzeni, oraz uwarunkowana czynnikami geopolitycznymi i socjalnymi.

Obecnie Kresy jak zjawisko historyczno-polityczne i kulturowo-artystyczne należą do przeszłości, dlatego są poznawane jako terytorium, fakt w dziejach obu krajów, z drugiej strony zaś często są odbierane przez pryzmat subiektywnego i emocjonalnie zabarwionego świata przedstawionego poszczególnych twórców pogranicza lub wspomnień byłych Kresowiaków. Te ziemie stanowiły niewyczerpalne źródło inspiracji dla czulej wrażliwości artystycznej. Tematyka pogranicza była przerabiana na nieskończoną liczbę wariantów, była interpretowana

na różne sposoby. Subiektywizmu i sentymentalizm niektórych traktowań tego zjawiska wywołuje pewną dyskusję, nawet wśród przedstawicieli kultury kresowej .

Ważnym źródłem, dostarczającym informacje o życiu na pograniczu i jego zasadach funkcjonowania, są liczne opracowania naukowe badaczy różnych dziedzin. Złożoność i “nadzwyczajność” tego zjawiska wymaga wszechstronnego i interdyscyplinarnego podejścia do analizy Kresów, kultury tego regionu, jego mieszkańców i relacji międzyludzkich, [11; 63] co z kolei poszerza horyzonty badawcze, dostarczając co raz więcej materiałów interpretacyjnych, a zarazem wywołuje pewne zamieszanie w kołach naukowych. Współczesne dyskursy pogranicza i form jego przejawu są żywym świadectwem aktualności tego problemu i konieczności dokładnej analizy.

Pod tym względem polscy badacze zrobili duży postęp, przede wszystkim opracowując teoretyczne zasady funkcjonowania skomplikowanego organizmu polsko-ukraińskiego pogranicza. Korzystając z prac i doświadczeń kolegów z zagranicy, między innymi *E. Wiegandta*, *R. MacIvera*, *U. Eco*, *F. Grossa*, *Yu-Fu-Tuana* i wielu innych, udało się stworzyć specyficzną metodę badań Kresów i odpowiednią terminologię. Co więcej, można konstatować, że wśród polskich uczonych rozpoczęła się polemika, które jest dowodem na istnienie swoistych nurtów, które z czasem mogą przekształcić się w szkoły i wyznaczać kierunki rozwoju myśli naukowej.

W każdym bądź razie pod względem historycznym Kresy są faktem dokonany i nie mogą zaznawać wpływów teraźniejszości i współczesnych procesów historyczno-politycznych, co z kolei pozwala na obiektywne zbadanie i analizę dziejów tego unikalnego pod wieloma względami terytorium. S. Uliasz uważa, że:

Kresy są dziś przede wszystkim fenomenem, kategorią kulturową, to znaczy, że pojawiają się w przestrzeni symbolicznej i wysublimowanej, oznaczając pewien stan świadomości, typ wrażliwości i wyobraźni, a mówiąc inaczej wizje świata. [21; 22]

Ujmując w taki sposób polsko-ukraińskie pogranicze wynika niebezpieczeństwo sprowadzania wizji Kresów wyłącznie do percepcji

poszczególnych jednostek, czy to badacza, czy to badanego. Oczywiście, że są podstawy mówić o *Kresach Mickiewicza, Goszczyńskiego* czy *Iwaszkiewicza*, natomiast poszczególne, *prywatne Kresy* mają być rozpatrywane w kontekście mechanizmów i tendencji o charakterze ogólnym i obiektywnym.

Słusznie zaznacza polski badacz Zdzisław Najder:

Wiadomo, że pojęcie Kresów nie jest popularne u naszych sąsiadów, zwłaszcza wschodnich. Powód jest dość prosty, bo to pojęcie Kresów, którego używamy, któreśmy oglądali z różnych stron, jest pojęciem etnocentrycznym.

Dlatego uważamy za istotne również uwzględnienie punktu widzenia strony ukraińskiej i wszystkich narodów sąsiednich. [10; 292]

Czasami do dyskusji o pograniczach dochodzą nieliczne i nieśmiałe głosy naukowców z Ukrainy, i to przeważnie na sesjach naukowych w Polsce. Natomiast ukraińskie wydania naukowe rzadko kiedy zawierają materiały o polsko-ukraińskim pograniczu. Autorzy przeważnie skupiają się na ogólnych problemach wielokulturowości, multikulturalizmu, interkulturalizmu, pluralizmu kultur mówiąc o dialogu czy polilogu kultur. Poza tym często uwaga się skupia na współczesnych problemach społeczeństwa ukraińskiego, idąc w kierunku postkolonializmu, lub na terytoriach obcych, jak to Europa Zachodnia czy Ameryka. Wydaje się, że badacze ukraińscy świadomie nie poruszają tematów trudnych i w pewnym sensie kontrowersyjnych, związanych z przeszłością polsko-ukraińską. Rozprawy naukowe, związane z problemem współdziałań i kontaktów, w tym literackich, pomiędzy dwoma krajami jednak nie posiadają oznak dyskursu pogranicza, czym niewątpliwie są Kresy. Dopiero w roku 2005 prof. R. Radyszewski próbował inicjować szersze omówienie tych zagadnień, organizując sesję naukową pt. *“Ukraińska szkoła” w literaturze i kulturze pogranicza ukraińsko-polskiego*”, niestety nie udało się sprowokować żadnej dyskusji w kołach naukowych. Mamy i odmienne zdanie, ukraiński literaturoznawca ze Lwowa Yevhen Nachlik uważa inaczej:

Mamy i odmienne zdania, tak np. ukraiński literaturoznawca ze Lwowa Yevhen Nachlik uważa, że:

Problem kresów dyskutowany jest również na Ukrainie. Mówiliśmy o pojęciach pogranicza, wielokulturowości, wielojęzyczności kultury i literatury.

Następnie podkreśla:

Jeśli chodzi o te zagadnienia, to bliskie są nam poglądy francuskiego profesora Beauvois. Ze względu na wnioski teoretyczne bardzo podobał mi się referat profesora Krzysztofa Kwaśniewskiego. Podobnie przyjęłaby go zapewne większość badaczy ukraińskich, ponieważ jest przychylny dla problematyki kresowej. [9; 290]

Niewątpliwie poglądy K. Kwaśniewskiego i niektórych innych badaczy, uznających, że pojęcie Kresów zawiera element ekspansywny są bliskie mieszkańcom Ukrainy Zachodniej, gdzie wciąż żywe, co prawda nieco zmodyfikowane, stereotypy. Sytuacja jest bardzo podobna do do relacji polsko-niemieckich. Jednak nie możemy nie zauważyć, że im dalej na Wschód od Lwowa, tym bardziej różnią się stanowiska ukraińskich uczonych w sprawie traktowania rozpatrywanego pojęcia. Na potwierdzenie pozwolimy sobie przytoczyć zdanie S. Uliaszka:

Brali też tam (o sesji naukowej pt. "Dialog kultur wspólnot pogranicza") udział koledzy z Ukrainy – ze Lwowa i Kijowa. Dziś potwierdziło się częściowo to widzenie ze Lwowa, choć może generalizacja jest tutaj niebezpieczna, bo było kilka takich głosów, że Kresy to jest obleżenie, pewna agresja itd. Natomiast koledzy z Kijowa o czymś takim nie mówią, dla nich to jest bardziej neutralna historia. [20; 306]

Te rozbieżności świadczą o konieczności nawiązania wewnętrznego dialogu pomiędzy przedstawicielami ukraińskiego świata nauki oraz z kolegami w Polsce. Obawiamy się, że negacja lub ignorowanie wpływów i obecności kultury polskiej na ziemiach Ukrainy, wartości wspólnoty kresowej zamiast dialogu może doprowadzić do "monologu alternatywnego", a to jest droga w głuchy kąć.

Zdajemy sobie sprawę, że tu możemy narazić się na ostrą krytykę ze strony kolegów z Ukrainy, ale, obserwując ukraińską rzeczywistość od wewnątrz,

pozwolimy sobie przypuścić, że negatywna percepcja Kresów jest wynikiem sytuacji etniczno-politycznej w młodym kraju, którego obywatele dopiero nabywają doświadczeń państwowości, przechodząc trudne i niejednoznaczne procesy kształtowania systemów społecznego i kulturowego. Trzeba przyznać, że na terenach posttotalitarnych i postkolonialnych, w dodatku wieloetnicznych nie jest to sprawa łatwa i szybka. Zróżnicowana pod względem narodowościowym, językowym, wyznaniowym i światopoglądowym, czego nie można powiedzieć o praktycznie monoetnicznej Polsce, Ukraina jako państwo unitarne i jedyny organizm próbuje połączyć bardzo niepodobnych do siebie tereny wschodnie i zachodnie, które przez dłuższy czas znajdowały się pod wpływem dwóch całkiem odmiennych kultur i systemów wartości, rosyjskiego i za pośrednictwem Polski europejskiego. Nasze twierdzenie nawiązuje do prac ukraińskiego naukowca M. Strichy, który, analizując procesy państwowotwórcze, mówi o dwóch Ukrainach [15], czego dowodem są chociażby wyniki głosowań na ostatnich wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Ogólnie rzecz biorąc, obecny stan społeczeństwa ukraińskiego da się określić jako “galaretę”. [Por. 10;292]

Być może dlatego na Ukrainie bardziej rozpowszechniony i częściej używany jest neutralny, ale niemniej kontrowersyjny termin *multikulturalizm* (wielokulturowość). Większość badaczy wychodzi z założeń J. Hartley'a, który *multikulturalizm* ujmuje jako społeczeństwo, oraz proces jego badań. Takie społeczeństwo posiada liczne i zróżnicowane, lecz współzależne tradycje i praktyki kulturowe, które często utożsamiane są z różnymi komponentami całego społeczeństwa. [4; 189-190] Jak rozumiemy, badacz kładzie nacisk na tym, że wszystkie kultury, reprezentowane w granicach określonego terytorium, w pewien sposób współtworzą subkulturę “całego społeczeństwa”. To znaczy chodzi o mozaikę kultur, gdzie poszczególne tworzy całość. Hartley nie zaznacza stopień wpływu tej czy innej grupy etnicznej na kulturę regionu.

Profesor T. Denisowa traktuje *multikulturalizm* jako “pojęcie rzeczywiste, współczesne, niejednoznaczne. Da się go określić jako stan kultury we współczesnym społeczeństwie demokratycznym, gdzie w atmosferze równości

prawnej bez przeszkód realizowane są kulturowe zapotrzebowania i tradycje wszystkich grup, i warstw społeczeństwa oraz poszczególnych jednostek”. [1]

Z tej definicji wynika, że to pojęcie obejmuje również wszystkie grupy społeczne, ale w “społeczeństwie demokratycznym”.

Nieco uproszczono i ściśle to zjawisko ujmuje młody badacz z Charkowa I. Sołomadin, pisząc, że “*multikulturalizm* lub pluralizm kulturowy jest to termin, oznaczający współistnienie w granicach jednego terytorium (kraju) wielu kultur i żadna z nich nie jest panującą”. [13]

Porównując definicje Denisowej i Sołomadina nie trudno zauważyć istotny wpływ chorwackiego kulturoznawcy Sanjina Dragoevića [Por. 3; 11-18], tym bardziej, że drugi z cytowanych badaczy bezpośrednio na niego się powołuje:

Dalej w tekście będziemy używać termin polikulturowość, który według Sanjina Dragoevića oznacza szacunek i poparcie wszystkich potrzeb kulturowych i trybów życia, obecnych w społeczeństwie, nie tylko kultur etnicznych, językowych lecz gejów i lesbijek, tradycyjnych subkultur wiejskich, inwalidów etc. A terminy wielokulturowość, multikulturalizm, interkulturalizm jako synonimy określenia polikulturowość. [14]

Przytoczony cytat ilustruje stan obecnych studiów nad wielokulturowością Ukrainy. Oczywiście podane przez I. Sołomadina terminy są bliskoznaczne, ale to tożsame.

Uważamy, że wymienione pojęcia mają charakter ogólnikowy i nie posiadają opracowanego do końca i przyjętego przez koła naukowe znaczenia semantycznego. Z kolei termin pogranicze raczej nawiązuje do rzeczy konkretnych, jak sama nazwa wskazuje do granic, które często nie są wyłącznie “*abstrakcyjnymi liniami na mapie, to także brzemiennie w skutki zmiany losów ludzkich*”. [7; 35]

Naszym zdaniem pogranicze polsko-ukraińskie, ze względu na specyfikę relacji, które były właściwe temu regionowi oraz sensy, które są jemu obecnie przypisywane ma pełne prawo być określane jako Kresy. Całkowicie zgadzamy się z twierdzeniem prof. Uliasa, który pisze, że nazwa ta stanowi aksjologicznie nacechowany synonim pogranicza wschodniego. [22; 12]

Chcemy zaznaczyć, że świadomie używamy pojęcie *polsko-ukraińskie*, a nie *ukraińsko-polskie pogranicze* zważając na czynniki kulturotwórcze i dominację (hegemonię) na tych terenach polskiego systemu społecznego, który rozumiemy jako układ międzyludzkich zależności, dystansów, hierarchii, działań w zorganizowanej i niezorganizowanej formie. [8; 225]

Pomimo nacechowania treściami psychospołecznymi Kresom właściwa jest kategoria otwartości. Właśnie otwartość granicy na obszarach Ukrainy oraz to, że postępowała ona nie w kierunku próżni politycznej, jak w przypadku historycznej amerykańskiej granicy zachodniej, która stworzyła Amerykę i jej ducha, decydowało o jej odmienności. Otwarta granica ukształtowała charakter i instytucje polityczne Polaków, Węgrów, tak i Kozaków i przyszłych Ukraińców. Powstawał niezwykle oryginalny splot wpływów polskich, ukraińskich, bizantyjskich z orientalizmem perskim i tatarsko-tureckim. [21; 25] Właśnie przejściowy charakter polsko-ukraińskiego pogranicza sprzyjał adaptacji, integracji kulturowej i amalgamacji.

K. Kwaśniewski jednak widzi w Kresach ekspansję aneksjonistycznego myślenia w kategoriach rozszerzenia przestrzeni państwowej na pogranicze narodowe, a więc postrzega jako teren asymilacji i akulturacji. [6; 77] Takie samo stanowisko zajmują niektórzy ukraińscy badacze:

Oczywiście dla nas pojęcie kresów zawiera element ekspansywny. Zarówno agresja, jak i defensywa mieszczą w sobie aspekt militarny. U nas bardziej przyjęte jest mówić o pograniczu, o współżyciu na tym terenie Ukraińców, Polaków, Żydów i innych narodowości. [9; 290]

Z kolei wielu badaczy nie dostrzegają aż tak groźnej akulturacji, uważając, że a złożona mozaika etniczna z trudem poddawała się procesowi asymilacji, częściej niekiedy ulegając wewnętrznej konwergencji kulturowej. Tworzyła się wówczas specyficzna *“kultura kresowa”*, a nawet własny język, będący konglomeratem języków rodzimych i napływowych, co z czasem mogło stanowić pożywkę do ukształtowania się odrębnej tożsamości narodowej, a w konsekwencji świadomości politycznej i tendencji odśrodkowych, aż po własną państwowość włącznie.

Przypomnijmy, że kultura polska nie jest kulturą jednorodną. (...) w kulturze polskiej istnieją pierwiastki orientalne – ukraińskie, tatarskie, białoruskie, litewskie itd. [20; 330] A więc sąsiedztwo kultur doprowadzało do obustronnej interferencji i heterogeniczności regionalnej subkultury. Czego dowodem może być fakt bilingwizmu mieszkańców pogranicza, w tym twórców literatury polskiej. Dialogiczny efekt pogranicza daje o sobie znać nie tylko w planie treści utworów, ale również w planie wyrażania, tzn., że uwidacznia się w leksyce, w składowych elementach obrazów, w stylizacjach gatunkowych etc. [23; 19]

Zgadzamy się z twierdzeniem, że *Kresy to pojęcie węższe niż (...) termin bliskoznaczny "pogranicze"*. *Jak wiadomo każde kresy to zarazem pogranicze, ale nie każde pogranicze można nazwać kresami. O ile pogranicze jest zjawiskiem symetrycznym, a dana strefa stanowi pogranicze dla społeczności zamieszkałych po obu jej stronach, o tyle kresy są asymetryczne, są zawsze kresami tylko dla ludzi żyjących po jednej ich stronie.* [6; 63] Kresy w zasadzie są etno- polonocentryczne i dlatego polski punkt widzenia pogranicznego palimpsestu winien być konfrontowany z pozostałymi uczestnikami komunikacji społecznej, reprezentowanymi przez twórców innych kultur i narodów, którzy współzamieszkiwali dawne obszary pogranicza wschodniego Rzeczypospolitej. Krzyżowały się tu różnorakie wpływy, a świadomość przynależności do jednego "centrum" od początku była dość zawila. Każda wspólnota kresowa zwykle miała swoją wizję kresów i pielęgnowała nieco inną przestrzeń historyczną, ciążyła też ku innemu "centrum". [22; 35]

Powstaje pytanie czy Ukraińcy, nieposiadające własnego państwa i przez to świadomości narodowej jako wyrazu dokonującej się lub dokonanej integracji narodowej, poczucia wspólnoty i solidarności, posiadali własne *centrum*? Skoro tego centrum zabrakło zanika właściwie potrzeba określenia się wobec jakiegoś centrum, a wszystko co ważne i istotne dla przetrwania koncentruje się właśnie tutaj. Peryferyjność kresów traci swój relacyjny charakter, staje się wartością samą w sobie, punktem nieodśrodkowym, skupiającym w sobie całą energię. [19; 40]

Pomimo atmosfery „tutejszości” i „swojskości” poczucie odrębności, inności, a w pewnych sytuacjach polityczno-historycznych nawet obcości, przede wszystkim

językowej i religijnej, na tle dominującej kultury polskiej w pewnym sensie mobilizowało ludność nie należącą do narodu państwowotwórczego. Z. Najder uważa, że *historycznie samookreślenie się Polaków na tych terenach powodowało samookreślenie się innych. Dlatego świadomość narodowa powiedzmy w dawnej Galicji wschodniej jest nieporównanie większa niż dalej, bo tu było więcej Polaków, którzy określali się jako Polacy. W zderzeniach z Polakami Białorusini, Litwini i Ukraińcy jako tacy się określali.* [10; 291]

Zostawimy to bez komentarzy tezę o Polakach jako katalizatorach ukraińskiej świadomości narodowej, lecz przypomnijmy, że *pogranicze jest terenem próby dla wartości każdej kultury narodowej, gdyż w bezpośrednim kontakcie z kulturą innych grup musi ona okazać swoją wartość i atrakcyjność.* [18; 2] Napewno rewalizacja kulturowa sprzyjała zachowaniu i kształtowaniu tożsamości poszczególnych narodów.

Ujmując kresowość jako swoisty system światopoglądowy, który był kształtowany w ciągu wielu stuleci, na zmiennym terytorium i w niestabilnych warunkach geopolitycznych warto wprowadzić kryteria czasowe i przestrzenne. I. Kabzińska, dyskutując z K. Kwaśniewskim, podkreśla:

Czy konfliktogenność jest cechą stałą Kresów (i pogranicza), czy też występuje tu okresowo. Sądzę też, że za każdym razem, gdy mówimy o Kresach i pograniczu, należałoby sprecyzować, jakiego obszaru i okresu (przedziału czasu) dotyczy nasza wypowiedź. [5; 279]

Najnowsze opracowania, dotyczących problemów kresowości i specyfiki kultury polsko – ukraińskiego pogranicza, dowodzą że w kontekście antynomii „peryferia” - „centrum” stopień intensywności procesów penetracji kulturowej i interferencji językowej pomiędzy ludnością miejscową zależał od wielu czynników. Między innymi można stwierdzić, że poziom świadomości narodowej bezpośrednio relacjonuje ze *zwartością grupy, stopniem mobilizacji etnicznej, obecnością infrastruktury zachowującej narodową tożsamość.* [Por. 17; 114-120] Przypomnijmy, że na Ukrainie Centralnej (Winnica, Kijów, Humań) procent Polaków nie przewyższał 5%, polskojęzyczni mieszkańcy trzymali się razem, polskie życie

skupiało się wokół dworów szlacheckich – „*ostoi najcenniejszych wartości: patriotyzmu, polskości, tradycji, niepodległości*”. [2; 9] Właśnie dwory polskie były alfą i omegą kwintesencji polskiego bycia na tych ziemiach, a jednocześnie wyspą w ukraińskim morzu i rosyjskim systemie społecznym. Wprowadzenie pojęcia *dalekie (głębokie) Kresy* [16; 268] pozwoli nam sprecyzować rozpatrywany teren i odpowiednio dobrać instrumentarium badawcze. Przecież Ukraina Centralna może być rozpatrywana również jako “*kresy rosyjskie*” czy *pogranicze rosyjsko-ukraińsko-polskie*.

Odrębny temat do rozważania – polskie życie w miastach. Szczególnie specyficznie jawi się nam Kijów. K. Paustowski tak ocenia to miasto:

Stolica Małorosji zawsze wyróżniała się swą wielokulturowością. Właśnie tu krzyżowały się drogi i wpływy Orientu i Okcydentu, Rzymu i Bizancjum. Na początku wieku XX miasto było zdominowane przez trzy narodowości: Rosjan, Ukraińców i Polaków. Wzajemna penetracja kulturowa wyznaczała świadomość artystyczną całego pokolenia pisarzy kijowskich i wyraźnie została podkreślona w utworach. [12; 8]

Polska mniejszość w Kijowie miała całkiem odmienny od reszty rodaków na Ukrainie tryb życia. Tutaj przeważała inteligencja, która była bardziej podatna i otwarta na wpływy kulturowe i tendencje współczesne, a więc reprezentowała całkiem odmienny nurt życia polskiego na Kresach dalekich. [Por. 24; 217]

Jak widać, Kresy, kultura i tradycje pogranicza polsko-ukraińskiego, historia współistnienia i współdziałania dwóch i więcej narodów na jednym terytorium, wreszcie świadomość zbiorowa i wspólne wartości są tematem bardzo delikatnym. Nie możemy sobie pozwolić w tej sprawie na kategorięczne i jednoznaczne twierdzenia. Nie zawsze podział na białe i czarne jest dobry, pojęcia o których mówimy są względne i często zależą od punktu odniesienia. Nasze wspólne kresowe dziedzictwo kulturowe jest wartością samo w sobie i wywarło istotny wpływ na tożsamość Polaków i Ukraińców. Niestety nasza wspólna historia jest poznaczona piętnem sprzeczności i bratobójczych walk, ale wiek XXI daje nam szansę na nowe,

pozbawione stereotypów i uprzedzeń, odczytanie dziejów sąsiedztwa dwóch narodów.

Na zakończenie rozważań o ambiwalencji polsko-ukraińskiego pogranicza kulturowego chcemy powiedzieć, że pluralizm zdań w tej dyskusji, również kolegów z Ukrainy, przyczyni się do prawidłowego rozumienia skomplikowanych mechanizmów polsko-ukraińskiej czasoprzestrzeni kulturowej.

1. Denisowa T. Art. pt. "Aranżacja amerykańska tożsamości ukraińskiej lub image Ukrainy we współczesnej literaturze USA". Materiały dostępne są na stronie internetowej: http://www.kennan.kiev.ua/kkp/content/publications/conf_books/Lviv_text.pdf)
2. Domański M., Śladami kresowych dworów [w:] Rota 1997, 7nr 2/3, s. 9.
3. Dragojević S. Pluriculturalism, multiculturalism, interculturalism, transculturalism: Divergent or Complementary Concepts? In: The Challenges of Pluriculturalism in Europe (Susane Baier-Allen i Ljubomir Čučić, ur.). Center for European Integration Studies, Rheinischen Friedrich-Wilhelms-Universitaet Bonn in cooperation with Europe House Zagreb. Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden, 2000, str. 11-18.
4. Hartley J. "Multiculturalism". In: T.O. Sullivan, J. Hartley e.a. (eds), Key Concept in Communication and Cultural Studies. – Routledge, London, 1994, p. 189-190.
5. Kabzińska I., Głosy w dyskusji [w:] Kresy – pojęcie i rzeczywistość, Pod red. K. Handke, Warszawa 1997.
6. Kwaśniewski K., Społeczne rozumienie relacji kresów i terytorium narodowego [w:] Kresy – pojęcie i rzeczywistość, Pod red. K. Handke, Warszawa 1997.
7. Lipiński K., Sarmacja Johanna Bobrowskiego [w:] Topika pogranicza w literaturze polskiej i niemieckiej, Pod red. Z. Światłowskiego, S. Uliasz, Rzeszów 1998, s. 35.)
8. Merton R.K., Teoria socjologiczna i struktura społeczna, przeł. E. Morawski i J. Wertenstein-Żułowski, Warszawa 1982.
9. Nachlik Y., Głosy w dyskusji [w:] Kresy – pojęcie i rzeczywistość, Pod red. K. Handke, Warszawa 1997.
10. Najder Z. Głosy w dyskusji, Kresy – pojęcie i rzeczywistość, Pod red. K. Handke, Warszawa 1997.
11. Pamiętnik naukowy, t 3, zeszyt 7, s. 456, 1837r. Cytat według: St. Jedynek, „ Szkoła ukraińska” w polskim romantyzmie [w:] Rota 2/3 1998.
12. Paustowski K., Wstreci s drugom, [w:] Wspominaniya o Iwaszkiewiczie, Moskwa 1987.
13. Sołomadin I. Art. dostępny na stronie: <http://alliance.maidanua.org/node/134>
14. Sołomadin I. Art. dostępny na stronie: http://www.kennan.kiev.ua/kkp/content/publications/conf_books/Lviv_text.pdf
15. Stricha M., „Multikulturalizm po ukraińsz”: sproba „perehnaty ne dohanajuczny”? [w:] Krytyka-Komentari, 5 czerwca 2003.
16. Suchomłynow L. A., Kresowość w świadomości i twórczości Jarosława Iwaszkiewicza [w:] Aktualni problemy inozemnoji filolohiji: linhwistyka ta literatyroznawstwo, Niżyn 2007.
17. Suchomłynow L. A., Pogranicze czy tygiel kulturowy? Miejsce Polaków na Ukrainie Wschodniej [w:] Rocznik Wschodni nr 11, 2005/2006.
18. Szczepański J., Kultury pogranicza, "Przegląd Humanistyczny", 1990, nr 10.
19. Święch J., Kresy i centrum /w:/ O dialogu kultur wspólnot kresowych, Pod red. S. Uliasz, Rzeszów 1998.
20. Uliasz S., Głosy w dyskusji [w:] Kresy – pojęcie i rzeczywistość, Pod red. K. Handke, Warszawa 1997.

21. Uliasz S., Literatura Kresów. Kresy literatury. Fenomen Kresów Wschodnich w literaturze polskiej dwudziestolecia międzywojennego, Rzeszów 1994.
22. Uliasz S., O literaturze kresów i pograniczu kultur. Rozprawy i szkice, Rzeszów 2001.
23. Uliasz S., O kategorii pogranicza kultur / w:/ Pogranicze kultur, Pod red. C. Kłaka, Rzeszów 1997.
24. Zienkiewicz T., Polskie życie literackie w Kijowie w latach 1905 – 1918. – Olsztyn 1990.